

UZASADNIENIE

J. S. został oskarżony o to, że w dniu 15 maja 2010 r. na boisku sportowym w miejscowości M., pow. (...), woj. (...), będąc współwłaścicielem firmy (...) i z tego tytułu odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy zatrudnianych pracowników W. G., J. K. oraz A. C. (1), w sposób umyślny nie dopełnił wynikających z tego tytułu obowiązków poprzez:

- wybór miejsca do montażu masztów namiotu cyrkowego bezpośrednio pod linią wysokiego napięcia i nie uzgodnienie bezpiecznych warunków pracy z użytkownikiem tej linii, czym naruszył art. 207 § 2 pkt 1 k.p. oraz § 55 ust 3 rozporządzenia z dnia 6 lutego 2006 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz.U. Nr 47, poz. 401 z późn. zm.)
- niewłaściwy wybór miejsc dla stanowisk pracy przy montażu namiotu cyrkowego w odległości liczonej w poziomie od skrajnych przewodów napowietrznej linii elektroenergetycznej 15 kV - mniejszej niż 5 m, czym naruszył art. 207 § 2 pkt 1 k.p. oraz § 55 ust 1 pkt. 2 rozporządzenia z dnia 6 lutego 2006 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz.U. Nr 47, poz. 401 z późn. zm.)
- nie zapewnienie nadzoru nad pracą związaną z ustawianiem masztów namiotu cyrkowego, którą to pracę należy uznać za szczególnie niebezpieczną czym naruszył art. 207 § 2 pkt. 1 k.p. oraz § 81 ust 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 z późn. zm.)
- zaniechanie opracowania instrukcji montażu i demontażu namiotu cyrkowego i zaznajomienia pokrzywdzonych z takim opracowaniem czym naruszył art. 207 § 2 pkt 2 kp., 207¹ § 1 pkt. 1, art. 237⁴ § 2, 3 kp. oraz § 81 ust 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 z późn. zm.)
- zaniechanie zgłoszenia właściwemu organowi architektoniczno-budowlanemu budowy namiotu cyrkowego, jako tymczasowego obiektu budowlanego w rozumieniu prawa budowlanego czym naruszył art. 207 § 2 pkt 1 kp. i art. 30 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz.U. 10.243.1623 z późn. zm.)
- zaniechanie zaznajomienia pokrzywdzonych pracowników z oceną ryzyka zawodowego, czym naruszył art. 207 § 2 pkt. 2 kp., art. 207¹ kp. i art. 226 k.p.
- zaniechanie skierowania A. C. (1) na wstępne badania lekarskie, czym naruszył art. 304 § 1 kp., art. 207 § 2 kp. oraz art. 229 § 1,4 kp.

przez co naraził W. G., J. K. oraz A. C. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego w/w podczas wykonywania prac związanych z ustawianiem masztu pod namiot cyrkowy (...) S.C. w wyniku odbicia jednej z linek i zahaczenia jej o przewody sieci elektroenergetycznej wysokiego napięcia przechodzące w pobliżu miejsca wykonywania tych prac zostali porażeni prądem w następstwie, czego W. G. i J. K. ponieśli śmierć na miejscu, a A. C. (1) doznał lekkiego porażenia prądem elektrycznym w okolice obu dłoni doznając obrzęku palców, co z kolei spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni tj. o czyn z art. 220 § 1 kk w zw. z art. 155 kk. w zw. z art. 157 § 2 kk. i w zw. z art. 11 § 2 k.k.

B. K. (1) została oskarżona o to, że w dniu 15 maja 2010 r. na boisku sportowym w miejscowości M., ' pow. (...), woj. (...), będąc współwłaścicielką firmy (...) s.c. i z tego tytułu odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy zatrudnianych pracowników W. G., J. K. oraz A. C. (1), w sposób nieumyślny nie dopełniła wynikających z tego tytułu obowiązków poprzez:

- zaniechanie opracowania instrukcji montażu i demontażu namiotu cyrkowego i zaznajomienia pokrzywdzonych z takim opracowaniem, czym naruszyła art. 207 § 2 pkt 2 k.p., art. 207¹ § 1 pkt. 1, art. 237⁴ § 2, 3 k.p. oraz § 81 ust 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 z późno zm.)
- zaniechanie zgłoszenia właściwemu organowi architektoniczno-budowlanemu budowy namiotu cyrkowego, jako tymczasowego obiektu budowlanego w rozumieniu prawa budowlanego, czym naruszyła art. 207 § 2 pkt 1 k.p. i art. 30 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz.U. 10.243.1623 z późn. zm.) zaniechanie zaznajomienia pokrzywdzonych pracowników z oceną ryzyka zawodowego, czym naruszyła art. 207 § 2 pkt. 2 k.p., art. 207¹ k.p. i art. 226 .p.
- zaniechanie skierowania A. C. (1) na wstępne badania lekarskie, czym naruszyła art. 304 § 1 k.p., art. 207 § 2 k.p. oraz art. 229 § 1,4 k.p. przez co naraziła W. G., J. K. oraz A. C. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku, czego w/w podczas wykonywania prac związanych z ustawianiem masztu pod namiot cyrkowy (...) S.C. w wyniku odbicia jednej z linek i zahaczenia jej o przewody sieci elektroenergetycznej wysokiego napięcia przechodzące w pobliżu miejsca wykonywania tych prac zostali porażeni prądem w następstwie, czego W. G. i J. K. ponieśli śmierć na miejscu, a A. C. (1) doznał lekkiego porażenia prądem elektrycznym w okolicy obu dłoni doznając obrzęku palców, co z kolei spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni tj. o czyn z art. 220 § 2 k.k. w zw. z art. 155 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Opocznie wyrokiem z dnia 1 grudnia 2014 roku w sprawie sygn. akt II K 46/14:

- oskarżonego J. S. uznał winnym tego, że w dniu 15 maja 2010r. w miejscowości M., pow. (...) jako współwłaściciel cyrku (...), będąc pracodawcą i z tego tytułu będąc odpowiedzialny za przestrzeganie przepisów i zasad określających bezpieczeństwo i higienę pracy zatrudnionych pracowników W. G., J. K., A. C. (1) umyślnie nie dopełnił wynikających stąd przepisów przez to, że:

- wybrał miejsce do montażu masztu namiotu cyrkowego bezpośrednio pod linią napowietrzną elektroenergetyczną 15 KV i nie uzgodnił zapewniania bezpiecznych warunków pracy z użytkownikiem linii,

- wybrał niewłaściwe miejsce do montażu namiotu cyrkowego w odległościliczonej w

poziomie od skrajnych przewodów linii napowietrznej mniejszej niż 5 m,

- nie zapewnił nadzoru nad wykonaniem prac szczególnie niebezpiecznych wykonywanych przez w/w pracowników,

- zaniechał sporządzenia i zapoznania w/w z instruktażem montażu i demontażu namiotu cyrkowego przez co naraził W. G., J. K. oraz A. C. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego w/w podczas wykonywania prac związanych z ustawianiem masztu pod namiot cyrkowy (...) S.C. w wyniku odbicia jednej z linek i zahaczenia jej o przewody sieci elektroenergetycznej wysokiego napięcia przechodzące w pobliżu miejsca wykonywania tych prac zostali porażeni prądem w następstwie, czego W. G. i J. K. ponieśli śmierć na miejscu, a A. C. (1) doznał lekkiego porażenia prądem elektrycznym w okolicy obu dłoni doznając obrzęku palców, co z kolei spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni, czym wyczerpał dyspozycję czynu z art. 220 § 1 kk. w zw. z art. 155 k.k. w zw. z art.157 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

- oskarżoną B. K. (1) uznał winną tego, że w dniu 15 - go maja 2010r. w M., jako współwłaścielka cyrku (...), będąc pracodawcą i z tego tytułu będąc odpowiedzialną za przestrzeganie przepisów bhp w stosunku do zatrudnionych pracowników W. G., J. K., A. C. (1) nieumyślnie nie dopełniła wynikających stąd obowiązków przez to, że :

- nie zapewniła nadzoru nad wykonywaniem prac szczególnie niebezpiecznych przy montażu namiotu cyrkowego,

- zaniechała sporządzenia i zapoznania w/w pracowników z instrukcją montażu i demontażu namiotu cyrkowego przez co naraziła W. G., J. K. oraz A. C. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku, czego w/w podczas wykonywania prac związanych z ustawianiem masztu pod namiot cyrkowy (...) S.C. w wyniku odbicia jednej z linek i zahaczenia jej o przewody sieci elektroenergetycznej wysokiego napięcia przechodzące w pobliżu miejsca wykonywania tych prac zostali porażeni prądem w następstwie, czego W. G. i J. K. ponieśli śmierć na miejscu, a A. C. (1) doznał lekkiego porażenia prądem elektrycznym w okolice obu dłoni doznając obrzęku palców, co z kolei spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni, czym wyczerpała dyspozycję art. 220 § 2 k.k. w z.w z art. 155 k.k. w zw. z art. 157 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

- na podstawie art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył oskarżonym kary: a/ J. S. karę 1 rok pozbawienia wolności

b/ B. K. (1) karę 8 miesięcy pozbawienia wolności.

- na podstawie art. 69 § 1 k.k. art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności w stosunku do obojga oskarżonych warunkowo zawiesił na okres próby lat 2,

- na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzył każdemu z oskarżonych po 50 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych,

- na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonego J. S. i B. K. (1) nawiązkę w kwocie po 500 złotych od każdego z oskarżonych na rzecz pokrzywdzonych: A. G. (1), A. G. (2), K. G., D. G. i S. G.,

- orzekł od każdego z oskarżonych tytułem opłaty i wydatków Skarbu Państwa poniesionych w toku postępowania po 200 złotych, a w pozostałym zakresie kosztami obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył obrońca oskarżonych J. S. i B. K. (1). Apelacja obrońcy została wywiedziona z art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k., w odniesieniu do obojga oskarżonych, na ich korzyść i zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia i błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, także mający wpływ na jego treść.

W odniesieniu do oskarżonego J. S., w ocenie skarżącego, obraza przepisów postępowania dotyczyła:

- art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w toku przedmiotowej sprawy, przede wszystkim zaś dowolnej oceny wyjaśnień samego oskarżonego J. S., który konsekwentnie nie przyznawał się do popełnionego czynu, ponadto - co do wskazania przezeń miejsca rozstawienia namiotu cyrkowego Cyrku (...) i wydania polecenia rozstawienia namiotu w dniu 15.05.2010r. bezpośrednio pod linią wysokiego napięcia, a tym samym niewłaściwego wyboru miejsc pracy przy montażu namiotu cyrkowego w odległości mniejszej niż 5 m. od skrajnych przewodów tejże linii, gdzie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy korespondujący z wyjaśnieniami oskarżonego wyraźnie wskazuje, iż J. S. wydał jedynie polecenie wbicia fioków i nie podejmował żadnych decyzji dotyczących dalszych czynności służących kompletnemu rozstawieniu namiotu cyrkowego, a także dowolnej oceny dowodu w postaci zeznań świadków: W. S. (którym to zeznaniem z etapu postępowania sądowego Sąd I Instancji nie dał wiary ze względu na to, że były to zeznania odmienne niż złożone przez tego świadka w postępowaniu przygotowawczym, mimo, iż świadek przyznał, że po zdarzeniu był w szoku, a biegła psycholog G. M. stwierdziła w swej opinii, że osoba będąca w szoku nie jest w stanie złożyć żadnych logicznych wyjaśnień - należy więc większy walor wiarygodności przyznać zeznaniom złożonym bez wpływu czynnika, jakim jest szok), S. D. i A. C., w szczególności zaś ich zeznań złożonych na etapie postępowania sądowego, co do poleceń wydawanych przez J. S. dotyczących jedynie wbicia fioków i niepodjęcia przez oskarżonego żadnych dalszych decyzji związanych z rozstawianiem namiotu cyrkowego;

- art. 5 § 2 k.p.k., poprzez rozstrzygnięcie nie dających usunąć się w sprawie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego J. S.;

- art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez brak odniesienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do opinii biegłego J. C., w zakresie uchybień, jakie miały być dokonane w dniu zdarzenia, poprzestając jedynie na stwierdzeniu, iż biegły „szczegółowo wskazał wszystkie uchybienia” oraz w jakim stopniu te uchybienia, jeśli miały miejsce - przyczyniły się do wypadku skutkującego śmiercią pokrzywdzonych i brak odniesienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do wyjaśnień oskarżonego poprzez poprzestanie na stwierdzeniu, iż stanowią one jedynie przyjętą przez linię obrony;

- art. 201 k.p.k., jako, że opinia biegłego J. C. jest opinią niejasną i niepełną w części co do określenia rzeczywistych możliwości posadowienia namiotu cyrkowego cyrku (...) poza strefą 5 m. od skrajnych przewodów linii średniego napięcia.

W odniesieniu do oskarżonej B. K. (1), w ocenie skarżącego, obraza przepisów postępowania dotyczyła:

- art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w toku przedmiotowej sprawy, przede wszystkim zaś dowolnej oceny wyjaśnień samej oskarżonej, która konsekwentnie nie przyznawała się i nie przyznaje do popełnienia zarzucanych jej czynów, jak również innych świadków i przyjęcie, iż nieobecna w chwili wypadku na jego miejscu oskarżona odpowiada w tym względzie za niedopełnienie obowiązków opisanych w zakresie przypisanego jej czynu podczas, gdy realia dowodowe niniejszej sprawy bezspornie wskazują na to, iż w ramach podziału obowiązków pomiędzy współwłaścicielami Cyrku (...), oskarżona B. K. (1) zajmowała się w dniu 15.05.2010r. jedynie reklamą planowanego przedstawienia cyrkowego;

- art. 5 § 2 k.p.k., poprzez rozstrzygnięcie nie dających usunąć się w sprawie wątpliwości na niekorzyść oskarżonej B. K. (1);

W konsekwencji powyższego skarżący zarzucił także błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że oskarżeni J. S. i B. K. (1) popełnili czyny zarzucane im w punkcie I i II komparycji wyroku, co w konsekwencji doprowadziło do bezpodstawnego ich skazania.

W konkluzji obrońca wnosił o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów, ewentualnie o uchylenie niniejszego wyroku w zakresie dotyczącym oskarżonych B. K. (1) i J. S., i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację obrońcy, pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej D. K. wnosił o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy i oddalenie apelacji w całości, jako oczywiście bezzasadnej oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm prawem przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 17 listopada 2015 roku, z uwagi na potrzebę uzupełnienia przewodu sądowego Sąd Odwoławczy postanowił w trybie art. 452 § 2 k.p.k. dopuścić dowód z uzupełniających zeznań świadka A. C. (1) na okoliczność zeznań składanych w toku postępowania wyjaśniającego prowadzonego przez państwową Inspekcję Pracy, jego przesłuchanie miało miejsce na rozprawie w dniu 29 grudnia 2015 roku.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 29 grudnia 2015 roku obrońca oskarżonych popierał własną skargę apelacyjną i wnioski w niej zawarte.

Oskarżony J. S. przyłączył się do stanowiska swojego obrońcy.

Prokurator wnosił o nieuwzględnienie apelacji obrońcy oskarżonych i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej D. K. wnosił o nieuwzględnienie apelacji obrońcy oskarżonych i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy. Nadto wnosił o zasądzenie od oskarżonych na rzecz oskarżycielki posiłkowej D. K. zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonych okazała się zasadna w takim stopniu, iż na skutek jej wniesienia powstały podstawy do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez:

- wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego oskarżonemu J. S. w punkcie II wyroku zwrotu: „zaniechał sporządzenia i zapoznania w/w z instruktażem montażu i demontażu namiotu cyrkowego” oraz przyjęcie, iż oskarżony działał z zamiarem ewentualnym,
- przyjęcie za podstawę prawną skazania oskarżonego J. S. przyjęto przepisy art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 155 k.k. w zw. z art. 157 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w dniu 15 maja 2010 roku,
- **uniewinnienie oskarżonej B. K. (1) od popełnienia czynu przypisanego jej w punkcie III wyroku i przejęcie kosztów sądowych związanych z jej osobą na rachunek Skarbu Państwa,**
- uchylene rozstrzygnięcia o nawiązce zawartego w punkcie V wyroku,
- a w pozostałym zakresie utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Na wstępie rozważań prawnych zważyć trzeba, iż przekonanie Sądu I instancji o istnieniu niepodważalnych dowodów na sprawstwo oskarżonego J. S. pozostaje pod ochroną prawa procesowego, jako że nie wykracza poza ramy zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w treści art. 7 kpk. Jednocześnie zaś konkluzje Sądu meriti, co do poleceń wydanych pracownikom przez J. S. w dniu 15 maja 2010 roku i poczynionych przezeń przygotowań do rozstawienia namiotu - we wskazanym pracownikom miejscu, stanowią wynik rozważenia wszystkich okoliczności, a nade wszystko zostały wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania – uzasadnione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Skarżący nie wykazał w żaden sposób, aby rozumowanie Sądu I instancji, przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było wadliwe, bądź nielogiczne. Zarzuty przedstawione bowiem w apelacji mają w istocie charakter polemiczny i opierają się wyłącznie na odmiennej, subiektywnej ocenie zebranych dowodów. Apelujący podnosząc, iż w toku przedmiotowego postępowania karnego nie zostały ujawnione przekonujące dowody wskazujące na sprawstwo oskarżonego w zakresie zarzucanego oskarżonemu czynu, nie dostrzega, iż przewód sądowy dostarczył wystarczające dowody potwierdzające sprawstwo J. S. w zakresie czynu wyczerpującego dyspozycję art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 155 k.k. w zw. z art. 157 § 2 i 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. W szczególności brak jest jakichkolwiek podstaw do podzielenia twierdzeń skarżącego, iż Sąd I instancji dokonał dowolnej i jednostronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a tym samym naruszył przepisy art. 5 kpk i art. 7 kpk.

Do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych na gruncie analizowanej sprawy w pełni uprawniały Sąd Rejonowy rzetelnie i kompleksowo ocenione przede wszystkim osobowe źródła dowodowe. Słusznie bowiem Sąd meriti uznał za wiarygodne zeznania świadków W. S., S. D. i A. C. złożone w toku postępowania przygotowawczego, w możliwie najbliższej dacie od zdarzenia. Wszyscy ci świadkowie nie mieli wątpliwości, iż to J. S. stawiając w określonym miejscu, pośrodku terenu zielonego na boisku szkolnym – za jedną z bramek, swoją lawetę, na której znajdował się namiot cyrkowy, a dokładnie powłoka, liny i maszty, jasno wyznaczył miejsce, które będzie stanowić centrum stawianej konstrukcji – namiotu cyrkowego. Było to bowiem miejsce, od którego następnie pracownicy oznaczali miejsce wbicia floków (kołków mocujących liny naciągowe), zamocowania lin i w którym, jako w centrum stawiano maszty - symetrycznie dwa (nie jeden i nie więcej niż dwa). Słusznie zauważył Sąd Rejonowy, że świadkowie W. S. oraz A. C. w sposób jednoznaczny, dokładny i korespondujący ze sobą wskazali, kto wydał polecenie stawiania namiotu w godzinach porannych oraz logicznie i przekonująco uzasadnił, dlaczego jest sprzecznym z logiką i doświadczeniem życiowym, by wobec mającego się odbyć meczu na boisku, pracownicy cyrku B. mogli czekać, czy zamierzali czekać ze stawianiem namiotu cyrkowego, aż do popołudnia. Przekonująco także wyjaśnił, czemu, z racji wręcz znikomego doświadczenia zawodowego pracowników zatrudnionych w cyrku, nielogicznym jest przyjęcie, by dokonali oni ekscesu i przystąpili do rozbijania namiotu, wbrew poleceniom swojego szefa – oskarżonego J. S. (czy to z powodu złej pogody, czy chęci przypodobania mu się).

Nie przekonują argumenty skarżącego, gdy zważy się, iż wersja zgodnie z którą to J. S. wydał polecenie jedynie flokowania – bez stawiania wielkich, stalowych masztów namiotu, z której to wykonaniem czynności pracownicy mieli czekać na jego osobisty powrót do M., ma przekonywać - jako że wynika z konsekwentnych wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków z toku postępowania sądowego. Żaden bowiem ze świadków przeżyłych próbę stawiania namiotu w dniu 15 maja 2010 roku, zeznając „na gorąco”, nie sygnalizował nawet, by polecenie przełożonego tj. J. S. wydane na ten dzień zawierało jakieś merytoryczne ograniczenia, co do zakresu prac możliwych do wykonania na szkolnym boisku po jego nieobecności. Oskarżony J. S. miał świadomość odjeżdżając z M., że na miejscu nie ma jeszcze fizycznie ciągnika, bez którego użycia nie stawiano namiotu, ale też miał świadomość, że takowy kierowany przez A. C. (ciągnąc barakowóz i inne) właśnie zmierza w kierunku M., zapewne nawet – także świadomość co do tego, w jakim tam czasie ciągnik zdąży nadjechać, a także - co wydaje się oczywiste, szykując przemieszczenie się całego taboru w nowe miejsce w celu występu cyrkowego w M., zapewne już poprzedniego dnia, czy też w poprzednie dni, ustalono, gdzie i po co tabor uda się w dniu 15 maja 2010 roku. Jest rzeczą sprzeczną z doświadczeniem życiowym, by oskarżony zachowywał w tajemnicy przed swoimi pracownikami, dokąd i po co cyrk wyruszy wczesnym rankiem w dniu 15 maja 2010 roku. Wszyscy pracownicy postępowali tak, jak zwykle wyglądała ich praca w okresie, w którym byli zatrudnieni w cyrku B.. Samo także zatrudnienie wszystkich pracowników było bardzo krótkie, a nieżyjących pokrzywdzonych zaledwie kilkudniowe. Przekonują argumenty podniesione przez Sąd I instancji, zgodnie z którym, o jakości wersji przedstawianej „na gorąco” przez W. S., A. C. i S. D., w sensie jej wiarygodności i prawdziwości, dodatkowo świadczą: treść zeznań funkcjonariuszy policji przesłuchujących świadków W. S. i S. D. oraz opinia biegłej z zakresu psychologii. Sąd Okręgowy dodaje, że wersja przekazywana przez świadkom w/w funkcjonariuszom policji, znajduje potwierdzenie w depozycjach świadków przekazanych na potrzeby postępowania wyjaśniającego prowadzonego w związku z zaistniałym wypadkiem przy pracy przez Inspektora PIP. Brak jest podstaw, by twierdzić, iż zeznania świadka A. C. z toku śledztwa to próba uniknięcia własnej ewentualnej odpowiedzialności za kierowanie – a dokładnie oznaczanie dokładnego miejsca wbicia floków przez kolegów. On sam początkowo przyznał, że wbijał floki z kolegami, a zeznając po raz drugi (w dniu 16 czerwca 2010 roku) podał, iż tylko sprawdzał, czy floki wbito mocno i prawidłowo. W/w nie pełnił jednak żadnej roli kierowniczej w zespole stawiającym namiot, ani z racji jakiś uzgodnień pisemnych, czy ustnych, czy wreszcie z racji ustalonej praktyki podziału obowiązków, bo o takowej nie sposób jest twierdzić, także z uwagi na krótki czasokres zatrudnienia wszystkich obecnych na boisku. Ponadto widoczne jest, iż świadek ten nawet nie zauważył nawet możliwej „swojej” odpowiedzialności w związku z wypadkiem kolegów. Jego pierwsze depozycje są zrozumiałe, a on sam prezentuje w nich postawę osoby szczerzej i prostolinijnej. To, iż jak ustalono A. C. dojechał ciągnikiem do M. już po odjeździe J. S., nie zmienia jednoznacznego wydzwisku jego pierwszych depozycji, co do tego, co i kto miał fizycznie robić na placu za bramką w dniu 15 maja 2010 roku oraz dlaczego nikt nie czekał na ponowny przyjazd szefa tj. oskarżonego J. S.. Pierwsze zeznania W. S., co do obecności osób przy pracach oflokowywania oraz pozostałych z toku postępowania przygotowawczego zawierają pewien skrót myślowy, odnośnie tego kto dokładnie kiedy przyjechał i kiedy odjechał, ale też jednoznacznie wskazują, kto wydał polecenie stawiania namiotu. Sąd Okręgowy zauważa, iż pierwsze zeznania w/w świadków, korespondują co do zasady z treścią ich zeznań (złożonych po stosownym pouczeniu o odpowiedzialności karnej) w toku postępowania wyjaśniającego prowadzonego przez Inspektora Państwowej Inspekcji Pracy. Fakt, iż ostateczne wnioski wyciągnięte w protokole powypadkowym okazały się być nietrafione, nie ma znaczenia dla oceny postawy samych pracowników: W. S., A. C. i S. D..

W tym także miejscu należy podnieść, iż na treść zeznań A. C. złożonych przed Inspektorem PIP-u powoływał się sąd meriti, fizycznie ich jednak nie ujawniając. Powyższe zostało uzupełnione w toku postępowania odwoławczego, poprzez ujawnienie tychże zeznań (tj. z k. 93-94) oraz uzupełniające przesłuchanie A. C. na okoliczność ich złożenia. Stwierdzić należy, że świadek nie potrafił przekonująco podać, czemu zarówno składając zeznania przed funkcjonariuszem policji w dniu zdarzenia, jak i przez Inspektorem PIP-u, podawał jednoznacznie, iż polecenie postawienia namiotu cyrkowego wydał oskarżony, nie ograniczając zakresu prac, jakie pracownicy powinni/mogli przeprowadzić pod jego nieobecność i bez ich rozgraniczenia ich od zakresu prac, z którymi muszą czekać do powrotu J. S.. Nie przekonuje argument, że wszyscy świadkowie byli w dniu 15 maja 2010 roku w szoku po stracie kolegów, co wpłynęło niekorzystnie na ich depozycje z tego dnia, a w konsekwencji czego, zeznania w/w świadków złożone w

dniu zdarzenia nie mogą stanowić podstawy dokonanych ustaleń faktycznych. Po pierwsze - nie negując tego, że z pewnością nagła śmierć dwóch młodych osób, stojących tuż obok pozostałych pracowników, była szokująca i wywołała nerwową oraz stresującą sytuację dla wszystkich obecnych na boisku, trzeba jednak pamiętać, że pracownicy w istocie się nie znali i nie wiązały ich jakiegokolwiek szczególnie bliskie relacje, nawet nie znali się nawzajem z pełnego nazwiska oraz imienia, albowiem pracowali razem zaledwie od kilku czy kilkunastu dni, po drugie - żaden z nich nie wykazywał takich oznak zdenerwowania, by przesłuchujący (policjanci i Inspektor PIP) uzewnętrzznili widoczny stan emocjonalny przesłuchiwanym w protokołach, po trzecie - żaden ze świadków nie wnioskował, by przesłuchiowano go w innym czasie, wreszcie po czwarte - porażony prądem A. C. (1) czuł się na tyle dobrze, że zabrany przez pogotowie, sam opuścił szpital na własną prośbę. Nie sposób jest także uznać, by wszyscy w/w świadkowie (w licznie trzech) byli w takim stresie, że zgodnie zapomnieli zeznać, iż polecenie wydane w dniu 15 maja 2010 roku przez oskarżonego dotyczyło tylko oflokowania namiotu cyrkowego, a zawierało zakaz jego postawienia do pionu. W świetle powyższego słusznie odmówiono wiarygodności zeznaniom w/w świadków z toku posterowania sądowego, w których, co do istoty sprawy tj. tego czego dotyczyło polecenie wydane pracownikom cyrku w dniu 15 maja 2010 roku, a dokładnie, czy było ograniczone do jakich konkretnych prac, świadkowie zeznają odmiennie, nie potrafiąc wytłumaczyć logicznie, czemu o powyższym nie podawali przesłuchiwani tuż po zdarzeniu. Dodatkowo Sąd Okręgowy podnosi, że doświadczenie życiowe i praktyka zawodowa wskazuje, iż to właśnie depozycje świadków podawane w możliwie najbliższej odległości czasowej od zdarzenia, są najbardziej wiarygodne. Bardzo często także to właśnie w takich zeznaniach pojawia się okoliczność, początkowo uważana za nieistotną, która w toku procesu karnego nabiera rumieńców i urasta do meritum problemu. Taka też sytuacja ma miejsce w przedmiotowej sprawie, albowiem poza kwestią prawidłowości wyboru terenu do posadowienia namiotu cyrkowego, to właśnie treść polecenia wydanego pracownikom przez kierownictwo cyrku, ma decydujące znaczenie dla odpowiedzialności karnej oskarżonych.

Wobec powyższego podnieść należy, że w świetle tak ewidentnych dowodów wskazujących na sprawstwo J. S. apelacyjny zarzut naruszenia zasady in dubio pro reo (art. 5§2 k.p.k.) nie wytrzymuje krytyki.

Zasada in dubio pro reo (art. 5§2 k.p.k.) stanowi, że wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną inicjatywę dowodową organu procesowego i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości te nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny (por. wyrok SN z dnia 25.06.1991 r., WR 107/91, OSNKW 1992, nr 1, poz. 14). Bowiem zgodnie z ustalonym w doktrynie i orzecznictwie poglądem stan określany jako **"niedające się usunąć wątpliwości"** powstaje, gdy w trakcie postępowania sądowego występują określone wątpliwości natury faktycznej lub prawnej. Zanim sąd uzna określone wątpliwości za "niedające się usunąć", winien podjąć działania zmierzające do stwierdzenia, czy wątpliwości w ogóle wystąpiły, czy były rozsądne, a nie wymyślone, czy i jakie miały znaczenie dla kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego, czy udało się je przezwyciężyć w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe itp. Dopiero w razie braku możliwości usunięcia wątpliwości, po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości dowodowych, następuje rozstrzygnięcie ich na korzyść oskarżonego. Oznacza to, że stan "nie dających się usunąć wątpliwości" jest stanem niemożności przyjęcia ustaleń niewątpliwych, mimo wykorzystania wszystkich przewidzianych prawem metod dochodzenia do ustaleń zgodnych z rzeczywistością. O naruszeniu zasady in dubio pro reo nie można mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów uznał, że brak jest wątpliwości albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego (por. wyr. SN z 14.5.1999 r., IV KKN 714/98, OSProk. i Pr. 2000, Nr 4, poz. 8). Niedające się usunąć wątpliwości to nie istnienie w dowodach sprzecznych wersji zdarzenia, ale brak możliwości wyboru jednej z nich, przy użyciu zasad oceny dowodów, o jakich mowa w art. 7 k.p.k. Dopiero, gdy sprzeczności nie da się rozstrzygnąć nawet przy uwzględnieniu tych reguł, to jest wątpliwości usunąć, wtedy wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego (art. 5 § 2 k.p.k.). Tłumaczenie wątpliwości na korzyść oskarżonego nie oznacza powinności wybierania wersji korzystniejszej. Najpierw bowiem wybiera się wersję wynikającą z racjonalnej analizy dowodów, to jest tę, która wynika z decyzji o ich wiarygodności (por. wyr. SA w Krakowie z 15.1.2003 r., II AKA 360/02, KZS 2003, Nr 3, poz. 46; wyr. SN z 6.1.2004 r., V KK 60/03, OSProk. i Pr. 2004, Nr 5, poz. 2).

W tym miejscu należy wskazać, że Sąd meriti przez wszechstronną inicjatywę dowodową rozstrzygnął wątpliwość, co do sprawstwa oskarżonego J. S.. Przed wszystkim Słusznie uznał Sąd I instancji, że wobec jednoznacznych konsekwentnych zeznań świadków W. S., S. D. i A. C. składanych „na gorąco”, którzy bez cienia wątpliwości wskazali na oskarżonego, jako osobę która wydała polecenie postawienia namiotu w konkretnym, wskazanym poprzez posadowienie lawety ze sprzętem, miejscu, jednocześnie opuszczając teren prac oraz jednoznaczna opinia biegłego J. C. odnośnie braku możliwości bezpiecznego i zgodnego z przepisami posadowienia w owym miejscu dwumasztowego namiotu cyrkowego - wersja przedstawiona przez oskarżonego jawi się jako nielogiczna i nieprawdopodobna. Zdaniem Sądu Odwoławczego to właśnie zeznania wyżej wskazanych świadków przesądzają o słusznym wyborze Sądu meriti wersji zdarzenia, w której to właśnie oskarżony był sprawcą narażenia swoich pracowników w rozumieniu art. 220 § 1 k.k. ze spowodowaniem opisanych skutków w postaci śmierci dwóch z nich oraz naruszenia czynności narządów ciała trzeciego. Wobec tak ewidentnych dowodów nie może być mowy o nie dających się usunąć wątpliwościach, które należy interpretować na korzyść oskarżonego.

Zważywszy na powyższe, jeszcze raz podkreślić należy, iż nie budzi wątpliwości, że Sąd I instancji szczegółowo odniósł się do wszystkich okoliczności faktycznych ujawnionych w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego, albowiem przy wydaniu zaskarżonego wyroku miał na względzie wszystkie zebrane w sprawie dowody, które wnikliwie i starannie rozważył zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), a w sporządzonym uzasadnieniu wyroku przedstawił w sposób przekonujący, argumenty na poparcie swego stanowiska. Argumentacja zaprezentowana przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, co do nie dopełnienia przez J. S. obowiązków wymienionych w punkcie II wyroku, ciężących na nim jako na osobie odpowiedzialnej za bezpieczeństwo i higienę pracy wobec zatrudnianych pracowników w osobach W. G., J. K. oraz A. C. (1), przekonuje.

Sąd Okręgowy zważył, że do znamion przestępstwa z art. 220 k.k. należy narażenie pracownika na niebezpieczeństwo bezpośrednio (konkretne) tzn. takie, w którym niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu grozi niezwłocznie. Zaistnienie efektywnych szkód w tym zakresie nie jest jednak warunkiem karalności, nie tworzy też typu kwalifikowanego, a w razie spowodowania śmierci lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu konieczna jest kumulatywna kwalifikacja prawna czynu z art. 220 § 1 lub 2 k.k. w zw. z art. 155 k.k. lub 156 § 2 k.k. Podmiotem omawianego przestępstwa może być jedynie osoba odpowiedzialna za przestrzeganie bezpieczeństwa i higieny pracy (pracodawca, ale też każda inna osoba odpowiedzialna za przestrzeganie bhp w procesie pracy). W każdym natomiast wypadku należy zbadać i ustalić, czy działania sprawcy, stanowiące niedopełnienie obowiązku z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, stwarzało konkretne, realne i natychmiastowe zagrożenie dla życia i zdrowia pokrzywdzonych, a pomiędzy jego działaniem, a zaistniałym skutkiem jest związek przyczynowo-skutkowy. Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy Sąd Okręgowy zmienił opis czynu przypisanego oskarżonemu poprzez wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego oskarżonemu J. S. w punkcie II wyroku zwrotu: „zaniechał sporządzenia i zapoznania w/w z instruktażem montażu i demontażu namiotu cyrkowego”. P. wynikało z nie z faktu uznania, iż takowy instruktaż został przez niego sporządzony, a pracownicy z nim zapoznani, lecz z przyjęcia, że jego brak nie stanowił o bezpośredniej przyczynie zaistniałego wypadku. Związek, jaki zaistniał pomiędzy brakiem w/w instruktażu, a przedmiotowym narażeniem pracowników w rozumieniu art. 220 § 1 k.k. był, ale miał charakter pośredni.

Bezpośredni związek z zaistniałym wypadkiem, miało natomiast po pierwsze: wybór nieprawidłowego – niebezpiecznego miejsca postawienia namiotu (w sensie wyboru miejsca do montażu masztu namiotu cyrkowego bezpośrednio pod linią napowietrzną elektroenergetyczną 15 KV, z pominięciem uzgodnienia zapewniania bezpiecznych warunków pracy z użytkownikiem linii oraz w odległości liczonej w poziomie od skrajnych przewodów linii napowietrznej mniejszej niż 5 m (art. 207 § 2 pkt 1 k.p. oraz § 55 ust 1 pkt 2 i ust. 3 rozporządzenia z dnia 6 lutego 2006 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz.U. Nr 47, poz. 401 z późn. zm), a po drugie: z brakiem nadzoru nad wykonaniem prac szczególnie niebezpiecznych wykonywanych przez pracowników (art. 207 § 2 pkt. 1 k.p. oraz § 81 ust 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 z późn. zm.)). To, że brakowało instruktażu (szczegółowego określenia podziału ról

przy wykonywaniu prac niebezpiecznych) nie miało bezpośredniego wpływu na wydarzenie z dnia 15 maja 2010 roku. Ten wypadek bezpośrednio wynikał z nieprawidłowego miejsca wyboru postawienia namiotu i pracy w tym miejscu bez stosownego nadzoru. Nawet bowiem, gdyby wykonywano prace w ramach takiego instruktażu, ale bez nadzoru i w tym szczególnym miejscu, to i tak doszłoby do bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia pracowników. Niebezpieczeństwo stricte wynikało z wyboru miejsca do stawiania metalowych masztów, a mogło zostać zmienione jedynie poprzez wydanie polecenia zaprzestania prac. Inaczej mówiąc: tylko wybór innego miejsca, bądź nadzór osobisty (i co za tym idzie, odpowiednio wczesna decyzja osoby odpowiedzialnej o zaniechaniu stawiania masztów) mogły skutecznie wyeliminować zagrożenie, o jakim mowa w art. 220 § 1 k.k. W sytuacji natomiast tak wybranego miejsca posadowienia namiotu, a dokładnie jego metalowych masztów i bez stałego nadzoru, pomiędzy czynnościami wykonywanymi przez pracowników rano w dniu 15 maja 2010 roku, a zagrożeniem dla ich życia i zdrowia, istniała bezpośrednio. Nie był konieczny żaden inny element, ani w sensie dodatkowej czynności człowieka, ani w sensie zaistnienia dodatkowej okoliczności zewnętrznej, zależnej od otoczenia, by móc przyjąć, że nastąpiło bezpośrednie narażenie pokrzywdzonych na ciężkie skutki dla ich życia i zdrowia. Niebezpieczeństwo to było w tej sytuacji - nakazania postawienia namiotu w miejscu skrajnie niebezpiecznym i bez nadzoru, bezpośrednie, a możliwość jego ziszczenia się niezwłoczna. To, że ostatecznie doszło także do dalszych skutków owego bezpośredniego narażenia w postaci śmierci W. G. oraz J. K., a ponadto porażenia prądem A. C. (1), uzasadniało natomiast przyjęcie kumulatywnej kwalifikacji prawo-karnej czynu oskarżonego.

Przekonuje argumentacja dotycząca konieczności uznania za „pracownika” w rozumieniu Kodeksu pracy także A. C., zatrudnionego oficjalnie na umowę o dzieło, którego jednak umowa - uwzględniając rzeczywiste cechy stosunku łączącego go z pracodawcą - jest lub powinna być nawiązana przez dokonanie jednej z czynności prawnych określonych w art. 2 k.p. Cechą charakterystyczną dla zatrudnienia wykonywanego w ramach stosunku pracy jest podporządkowanie wykonywanej w ten sposób pracy kierownictwu pracodawcy w granicach wynikających z określonego rodzaju pracy, ze słusznych potrzeb pracodawcy i praw pracownika. Owa zasada podporządkowania kierownictwu pracodawcy, obowiązek osobistego wykonywania pracy przez pracownika, ponoszenie ryzyka gospodarczego wyłącznie przez pracodawcę i bezwzględna zasada odpłatności, nadają stosunkowi prawnemu spełniającemu powołane cechy przymiot stosunku pracy (tak wyrok Sądu N. dnia 2 lutego 2010 r. II PK 157/09 opubl.OSNP 2011/13-14/179).

Słusznie także oraz logicznie uzasadniono, dlaczego nie przekonuje wersja, zgodnie z którą oskarżony miał zamiar dodatkowego sprawdzenia faktycznej możliwości rozbicia namiotu w M., dopiero po swoim powrocie w to miejsce i dokonania jakiś dodatkowych sprawdzeń, czy obliczeń, już po oflokowaniu terenu przez pozostawionych na miejscu pracowników, z ewentualnym poleceniem zmiany oflokowania (co wiązałoby się z dodatkową, niemal podwójną pracą stawiania powłoki namiotu). Równie nieprzekonująca i słusznie uznana za nieprawdziwą jest wersja, jakoby w dniu 15 maja 2010 roku miała zapaść ze strony J. S. decyzja o posadowieniu tylko jednego masztu, w miejsce dwóch. Obie w/w wersje zdarzeń, zakładające bardzo radykalne zmiany, co do sposobu stawiania namiotu nie zostały wymienione, jako znane przesłuchanym pracownikom cyrku B., pojawiły się dopiero w toku późniejszych wyjaśnień oskarżonego (w toku postępowania sądowego). Wreszcie przeczy powyższemu wyładowanie z lawety przyciągniętej przez oskarżonego, na murawę boiska dwóch masztów cyrkowych oraz dokonane ustalenia faktyczne, zgodnie z którymi J. S. nie nakazał powstrzymania stawiania masztów, do czasu swojego powrotu.

Dokonane ustalenia faktyczne nie pozwalały na uznanie, iż pokrzywdzeni przyczynili się do zaistniałego wypadku, czy to poprzez wykonywanie prac związanych z postawieniem masztów wbrew poleceniom przełożonego tj. J. S. (o czym rozważano powyżej), jak i poprzez pozostawianie „w zasięgu” stawianych masztów, czy wreszcie poprzez fizycznie trzymanie lin. W przedmiotowej bowiem sprawie pokrzywdzeni nie stali „pod” masztami, a trzymanie metalowych lin przez W. G. i J. K. wynikało właśnie z potrzeby dodatkowej asekuracji stawiania masztów w nietypowym i niebezpiecznym miejscu (biegły porównywał prace pokrzywdzonych do próby „wcisnięcia nogi w za ciasny but”). Świadek W. S. również trzymał linę (choć nie powinien), co więcej - trzymając ją znajdował się poza ogrodzeniem znajdującym się koło bramki, bo „nie mieścił się” już po drugiej stronie tego ogrodzenia – za którym stawiano namiot. W ocenie Sądu Okręgowego, to właśnie nietypowe, trudne miejsce wybrane dla postawienia masztów (a dodatkowo,

jak ustalono także niebezpieczne i sprzeczne z wymogami prawnymi dla osób pracujących w okolicach sieci wysokiego napięcia) spowodowało, że dla należytego i bezpiecznego – w ocenie pracujących mężczyzn - spionizowania masztów, zdecydowali oni o potrzebie dodatkowego fizycznego trzymania metalowych lin. Jedyne świadek, który przeżył, pomimo fizycznego ich przytrzymania, podał, że czynił to, by jego lina (za którą czuł się odpowiedzialny) nie zaczęła o ogrodzenie znajdujące się tuż obok. To prawdopodobnie ta lina, w pewnym momencie puszczona przez świadka, zaczęła jednak o owo ogrodzenie, po czym zaszprzętowała i odbiła w górę dosięgając przewodów elektrycznych i nieszczęśliwie porażając prądem osoby mające w danym momencie styczność z elementami przewodzącymi prąd (dwóch pokrzywdzonych trzymających inne metalowe liny połączone do wspólnego metalowego masztu i trzeci pokrzywdzony siedzący w ciągniku, którym porażenie poczył jedynie w niewielkim zakresie).

W przedmiotowej sprawie uznano, że narażenia pracowników na bezpośrednie niebezpieczeństwo, J. S. dopuścił się działając umyślnie, lecz w zamiarze ewentualnym. Oznacza to, iż oskarżony nie chciał ani narażać swoich pracowników na opisane w treści art. 220 § 1 k.k. niebezpieczeństwo, a nie też, co jest oczywiste, nie chciał ich śmierci, czy uszkodzenia ciała. Dopuścił się jednak powyższego tj. narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo, albowiem mając świadomość, co do swoich obowiązków, jako osoby odpowiedzialnej na bezpieczeństwo i higienę w cyrku B. - w dniu 15 maja 2010 roku wobec pokrzywdzonych i mając świadomość, zarówno co do tego, iż nie uzgadniał “urzędowo” posadawienia namiotu w M., jak i mając świadomość (co jest kwestią niewatpliwą, w świetle dokonanych ustaleń faktycznych) woboru wysoce niebezpiecznego miejsca postawienia namiotu, w istocie pod linią wysokiego napięcia, pozostawiając w takich warunkach niedoświadczonych pracowników bez nadzoru, godził się, iż może dojść do owego narażenia. W tym miejscu Sąd Okręgowy podnosi, iż dokonane przez niego uzupełnienie opisu czynu przypisanego J. S. poprzez dodanie słów: “oraz przyjęcie, iż oskarżony działał z zamiarem ewentualnym”, w istocie jest jedynie doprecyzowaniem stanowiska Sądu Rejonowego, który w uzasadnieniu swojego orzeczenia przyjął, iż J. S.: “...miał świadomość i przynajmniej godził się na narażenie pracowników na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu” (strona 14 uzasadnienia). Taki zapis jest nieprecyzyjny, winien bowiem wskazywać jasno i jednoznacznie, czy wobec tego (braku podstaw do innego niekorzystnego ustalenia) przyjęto działanie sprawcy w zamiarze ewentualnym, czy też jednak w zamiarze bezpośrednim oraz w oparciu o jakie ustalenia. Z powodu jego nieprecyzyjności oraz wobec dokonanych ustaleń, jednoznacznie wskazano, iż J. S. naraził swoich pracowników na określone niebezpieczeństwo działając z winy umyślnej w zamiarze ewentualnym. Także przyjęta kwalifikacja prawno-karna sprawcy wskazuje na winę umyślną w zakresie czynu z art. 220 § 1 k.k., (lecz już bez określenia postaci zamiaru) i winę nieumyślną, co do spowodowania skutków w postaci śmierci (art. 155 k.k.) oraz narszenia czynności narządów ciała na czas poniżej siedmiu dni w rozumieniu Kodeksu karnego (art. 157 § 2 i 3 k.k. – dodatkowe wskazanie § 2 tego przez Sąd Okręgowy przepisu było niezbędne dla poprawnego opisu skutków wynikłych z narażenia pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo, które mogły przecież przyjąć różne formy).

Można dodatkowo podnieść, iż wobec powyższego, a także kierunku apelacji, odmienne ustalenie w kwestii postaci zamiaru J. S., byłoby niemożliwym (na podobne “zależności”, co do kierunku zaskarżenia pierwszego z wydanych w przedmiotowej sprawie orzeczeń i konsekwencji związanych z możliwymi aktulanie tj. po uchyleniu orzeczenia, ustaleniami, co do postaci winy oskarżonej B. K. (1), wskazywał także Sąd Rejonowy).

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut obrońcy oskarżonego co do naruszenia art. 201 k.p.k. poprzez, jak można wywnioskować ze wskazanej podstawy prawnej - brak dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego – którego to jednak wniosku dowodowego apelacja nie zawiera. Sąd Okręgowy zważył, że nie narusza w żaden sposób zasady swobodnej oceny dowodów, oparcie się przez Sąd meriti na opinii jednego i tego samego biegłego, nawet jeśli w trakcie opiniowania, dochodzi kilkakrotnie do jej uzupełnienia, a dodatkowo biegły zmienia częściowo swoje stanowisko. Jeśli tylko owe uzupełnienia znajdują uzasadnienie w toku prowadzonego postępowania - przykładowo wobec pojawiających się nowych okoliczności wskazywanych przez strony procesu, a zmiana wniosków końcowych jest dostatecznie i przekonująco uzasadniona, brak jest podstaw, by z samego faktu uzupełniania czy w/w zmiany, automatycznie wyciągać wnioski o braku wiarygodności po stronie biegłego i nieprzydatności jego opinii do zbudowania ustaleń faktycznych. Sąd odwoławczy zauważa, że przedmiotowa sprawa stanowiła pewne wyzwanie dla opiniującego, ale wynikało to z bardzo szczególnej materii tj. prawidłowości i poprawności posadawienia

tymczasowego obiektu budowlanego – namiotu cyrkowego w bardzo szczególnym miejscu. Doświadczenie życiowe i zawodowe wskazuje, że tego rodzaju “budowle” nie są standartowymi w prawie budowlanym (podobnie jak sprawy sądowe cywilne czy karne, z nimi związane). Dodatkowo także, niewątpliwie także w racji odmienności każdego z takich tymczasowych obiektów (odmienne gabaryty, odmienna jakość i ciężar powłoki cyrkowej, wysokość i ilość masztów, odmienne możliwe sposoby stawiania masztów, przenoszenie namiotu z miejsca na miejsce, kwestie zużycia “obektu” itp.), szczegółowe odniesienie prawnych zasad rządzących budową namiotu cyrku B. w dniu 15 maja 2010 roku, uzasadniało dokonywane przez powołanego biegłego uzupełnianie wydanej pierwotnie opinii. Ostatecznie także należy podnieść, iż biegły w sposób możliwie najpełniejszy zapoznał się ze wszystkimi okolicznościami sprawy, rzutującymi na wnioski końcowe wydawanej opinii (w szczególności był na miejscu zdarzenia, sam natomiast przedmiotowy namiot cyrkowy został sprzedany przez oskarżonego i poddany przeróbce, co w tej sytuacji uniemożliwiało jakieś dodatkowe badania, czy dowód z eksperymentu). Informacje, którymi biegły dysponował, były natomiast wystarczające, do wydania wniosków w kwestii poprawności wyboru miejsca i stawiania namiotu cyrku B. w dniu 15 maja 2010 roku, a dokładnie ich braku oraz do wskazania, na czym dokładnie polegały owe nieprawidłowości i kto, z racji sprawowanych “na budowie” funkcji, odpowiadał za powyższe. Ocena opinii w/w biegłego, łączącego w swojej specjalizacji zarówno przepisy BHP, jak i kwestie prawa budowlanego, dokonana przez Sąd Rejonowy, choć oszczędna – to przekonuje. Dociekliwość biegłego, który z racji owej szczególnej i nietypowej materii sprawy, sam “inicjował” dodatkowe czynności dla poszerzenia swojej wiedzy o okolicznościach sprawy, nie świadczy o braku obiektywizmu po jego stronie i w żadnym wypadku nie może być podstawą do pominięcia tego materiału dowodowego. Szkice biegłego są zrozumiałe i czytelne, nie przekonuje - wbrew twierdzeniom apelanta - argument, iż dla swej ważności winny zawierać odniesienie do “ (...) (chyba omyłkowo podano w apelacji skrót: (...), w zamyśle: (...) tj. stały punkt odniesienia), jak opinie biegłych rekonstruujących wypadki drogowe. Swobodna ocena dowodów nakazuje, aby Sąd ocenił znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związany żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi (tak też SN w wyroku z 8.04.1997 r., IV KKN 58/97, Prokuratura i Prawo 1998/217). W ocenie Sądu Okręgowego rozumowanie przytoczone przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku spełnia te wymogi także w odniesieniu do opinii biegłego J. C. (2) – biegłego z zakresu BHP, w zakresie budownictwa powszechnego i komunalnego oraz budownictwa przemysłowego.

Natomiast w ocenie Sądu Okręgowego zasługuje na uwzględnienie skarga apelacyjna obrońcy, w części dotyczącej błędów w ustaleniach faktycznych, co do sprawstwa oskarżonej B. K. (1). Otóż należy podnieść, iż wobec zakresu i kierunku zaskarżenia, sąd odwoławczy badał poprawność przypisanych w/w zarzutów związanych jedynie z tym, iż w dniu 15 - go maja 2010r., jako współwłaścielka cyrku (...), będąc pracodawcą i z tego tytułu będąc odpowiedzialną za przestrzeganie przepisów bhp w stosunku do zatrudnionych pracowników W. G., J. K., A. C. (1), nie zapewniła nadzoru nad wykonywaniem prac szczególnie niebezpiecznych przy montażu namiotu cyrkowego (1) i zaniechała sporządzenia i zapoznania w/w pracowników z instrukcją montażu i demontażu namiotu cyrkowego (2). Wobec tożsamości argumentacji w kwestii braku związku pomiędzy niesporządzeniem instrukcji montażu i demontażu namiotu, a narażeniem pokrzywdzonych w dniu 15 maja 2010 roku na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, brak podstaw, by powtarzać rozważenia w tym zakresie. W. jest więc jedynie przypomnienie, iż dokładnie te same argumenty, które legły u podstaw zmiany opisu czynu przypisanego J. S. i skutkowały wyeliminowaniem z tego opisu zwrotu: „zaniechał sporządzenia i zapoznania w/w z instrukcją montażu i demontażu namiotu cyrkowego“, powodują, iż także to samo uchybenie nie mogło stać się podstawą do wnioskowania o narażeniu pracowników przez drugiego z pracodawców tj. oskarżoną B. K. (1). Drugim z przypisanych w/w obowiązkiem, którego oskarżona miała nie dotrzymać, było dopuszczenie do niebezpiecznej pracy przez pracowników poprzez brak zapewnienia im nadzoru nad wykonywaniem prac szczególnie niebezpiecznych - przy montażu namiotu cyrkowego.

Sąd Okręgowy zważył, iż ustalenia w zakresie braku owego nadzoru Sąd Rejonowy wywiódł z treści wyjaśnień obojga oskarżonych oraz zeznań świadków, przyjmując sprawowanie nadzoru w momencie stawiania namiotu także przez B. K. (1) (albowiem od wielu lat pracuje w branży cyrkowej i ma wystarczającą w tym zakresie wiedzę). Nie negując wiedzy i doświadczenia oskarżonej, należy podnieść, iż brak nadzoru nad wykonywaniem prac szczególnie niebezpiecznych

należy odnieść nie tyle do ogólnego podziału obowiązków pomiędzy współwłaścicielami cyrku (pisemnego, czy tylko ustnego), ale do ustaleń, co do osoby odpowiedzialnej za taki nadzór (mającej go wykonywać) w dniu 15 maja 2010 roku i tylko w tej dacie. I tak: brak jest jakichkolwiek ustaleń, by w tym konkretnym dniu, istniało porozumienie, że nadzór nad stwiającymi namiot miała sprawować B. K. (1). Zgodnie z dokonanymi ustaleniami faktycznymi, tego dnia polecenie stawiania masztów wydał pokrzywdzonym J. S.. Tego także dnia, rano, oskarżona B. K. (1), po przyjeździe do M. w bliżej nieustalonym czasie, ale też w bliskim okresie czasu tuż po przyjeździe, odjechała z tego miejsca w celu reklamy występu, jaki miał się odbyć po południu. Ustalono bowiem, iż co do zasady oskarżona zajmowała się stroną "papierową" tj. reklamą i sprzedażą biletów, a „techniczna” należała do J. S.. To z pewnością także nie oskarżona wybrała miejsce na rozbicie namiotu w M.. To nie ona, lecz J. S. wybrał to miejsce, po wcześniejszym jego oglądzie i ustaleniach w kwestii możliwości zajęcia części terenu obiektu sportowego ze świadkiem A. K.. Być może, po przyjeździe do M. w dniu 15 maja 2010 roku oskarżona zauważyła biegnące nad terenem wybranym dla postawienia namiotu linie wysokiego napięcia, nie ustalono jednak ze 100 procentową pewnością, czy zauważyła te przewody (jak długo była na miejscu, czym wówczas się zajmowała), nie ustalono, by w/w widziała, wiedziała lub mogła wywioskować, że pozostali na miejsce pracownicy będą bez nadzoru ze strony J. S. stawiać w tym miejscu maszty namiotu cyrkowego. Nie ustalono, by B. K. (1) odjechała z terenu klubu sportowego w M., już po odjeździe swojego współnika (jako druga w kolejności), a dodatkowo widząc, czy wiedząc, że trwają prace polegające na stawianiu masztów, bądź będą takowe podjęte pod nieobecność J. S. w miejscu niebezpiecznym.

Ponadto należy podnieść, iż opis czynu karalnego, jakiego popełnienie zarzucił oskarżonej oskarżyciel publiczny, nie zawierał sformułowania w kwestii braku sprawowania przez nią nadzoru nad pracownikami. Takiego zarzutu akt oskarżenia nie zawierał.

Z tego powodu, wobec braku możliwości przypisania oskarżonej B. K. (2) jako pracodawcy, braku dopełnienia takich obowiązków, których naruszenie pozostawłoby w bezpośrednim związku z narażeniem zatrudnionych pracowników na niebezpieczeństwo, o jakim mowa w art. 220 k.k., orzeczenie w stosunku do B. K. (1) zmieniono, poprzez uniewinnienie oskarżonej od przypisanego jej w punkcie II wyroku czynu.

Wniesiona apelacja uzasadniała także zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylene rozstrzygnięcia o nawiązce, zawartego w punkcie V wyroku. Uzasadnienie powyższej decyzji należy rozpocząć od stwierdzenia, iż wobec zapisu zawartego w punkcie V wyroku, wskazującego na treść art. 46 § 2 k.k., popartego zapisem zawartym w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia (nawet dwukrotnie), a dodatkowo wobec treści postanowienia Sądu Rejonowego w Opocznie z dnia 9 stycznia 2015 roku (k. 1057) o sprostowaniu oczywistej omyłki pisarskiej, nie budzi wątpliwości, że punkt V zaskarżonego wyroku stanowi o nawiązce orzeczonej na rzecz członków rodziny zmarłego pokrzywdzonego W. G.. Sąd Okręgowy zważył, że literalna wykładnia powołanej normy art. 46 § 2 k.k. wskazuje wprost na możliwość orzeczenia nawiązki jedynie na rzecz pokrzywdzonego. Pojęcia tego nie można utożsamiać z pojęciem "innej osoby uprawnionej", w tym wykonującej prawa pokrzywdzonego. Tym samym należy podnieść, iż zgodnie z wolą ustawodawcy nastąpiło ograniczenie obowiązku odszkodowawczego przybierający tę formę, jedynie do osoby bezpośrednio pokrzywdzonej czynem niedozwolonym. Sąd odwoławczy zauważył ponadto, iż treść art. 46 § 2 k.k. ulegała modyfikacjom na przestrzeni ostatnich kilku lat. Analizując zmiany dotyczące możliwości orzeczenia nawiązki na rzecz zmarłych członków pokrzywdzonego (tj. treść art. 46 § 2 k.k. obowiązującą tak w dacie popełnienia czynu, jak i wyrokowania), należy jednoznacznie przyjąć, iż w obu przypadkach art. 46 § 2 k.k. nie mógł i nie może być podstawą orzeczenia o nawiązce, w sytuacji śmierci pokrzywdzonego, na rzecz jego krewnych. Potwierdzeniem powyższego jest postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 2006 r. III KK 264/05 (nadal zachowujące aktualność), zgodnie z którym: „Zakres szkód określonych w przepisie § 2 art. 46 KK wskazuje jednoznacznie, że jedynym uprawnionym podmiotem jest pokrzywdzony sensu stricto. Tzw. strony zastępcze, czyli osoby wstępujące w prawa zmarłego pokrzywdzonego (art. 52 § 1 KPK), realizują prawa zmarłego, lecz występują we własnym imieniu, bowiem zajęły miejsce zmarłego pokrzywdzonego, który nie jest już podmiotem prawnym. Zatem w wypadku śmierci pokrzywdzonego wykluczyć należy możliwość orzeczenia nawiązki z art. 46 § 2 KK na rzecz innej uprawnionej osoby” (opubl. OSNwSK 2006 nr 1, poz. 23, Legalis Numer 76879).

W tym miejscu za zasadne uznaje Sąd Okręgowy odniesienie się także do braku zapisu w wyroku Sądu Rejonowego rozstrzygnięcia o kosztach poniesionych przez oskarżycielkę posiłkową D. K., a związanych z kosztami zastępstwa adwokackiego w postępowaniu I instancyjnym. Otóż taki wniosek (o przyznanie kosztów zastępstwa adwokackiego) złożył w imieniu oskarżycielki posiłkowej jej pełnomocnik z wyboru na rozprawie w głosach końcowych stron (k.1017). Pomimo powyższego oraz wobec wyroku częściowo skazującego, Sąd Rejonowy nie zasądził żadnej kwoty z tego tytułu. W dalszej kolejności, już po upływie terminu do wniesienia apelacji, w dniu 11 grudnia 2014 roku (data wpływu do Sądu Rejonowego w Opocznie), pełnomocnik oskarżycielki D. K. złożył wniosek o zasądzenie na rzecz jego klientki od oskarżonych P. S. (omyłka oczywista – chodzi o J. S.) i W. D. solidarnie kwoty łącznie 9.999,28 złotych z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem Rejonowym, dokumentując powyższe załączonymi do wniosku fakturami VAT. W odpowiedzi, Sąd Rejonowy w Opocznie postanowieniem z dnia 9 stycznia 2015 roku uwzględnił wniosek, orzekając zgodnie z nim. Na powyższe zażalenie wniósł obrońca oskarżonego J. S., podnosząc zarówno fakt zasądzenia zwrotu kosztów od oskarżonej W. D. - uniewinnionej nieprawomocnie w dacie wydawania orzeczenia (aktualnie wyrok uniewinniający W. D. jest prawomocny), jak i kwestionując zasadność wysokości zasądzonej kwoty. Sąd Rejonowy w Opocznie, przychylając się do wniesionego zażalenia, w trybie art. 463 § 3 k.p.k. uchylił swoje postanowienie z dnia 9 stycznia 2015 roku.

Wobec złożenia środka odwoławczego jedynie na korzyść przez obrońcę oskarżonych, kwestia kosztów zastępstwa procesowego D. K. poniesionych przez nią przed Sądem Rejonowym nie mogła być przedmiotem rozpoznawania łącznie z wniesioną apelacją. W konsekwencji powyższego, wniosek pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej D. K. z dnia 11 grudnia 2014 roku pozostaje nadal nie rozpoznany.

W oparciu o przepisy powołane w sentencji wyroku Sąd Okręgowy zasądził oskarżonego J. S. na rzecz oskarżycielki posiłkowej D. K. kwotę 210 (dwieście dziesięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym (połowa kwoty minimalnej, należnej według norm przewidzianych prawem za zastępstwo procesowe, podjęte w toku postępowania odwoławczego przed Sądem Okręgowym, uwzględniająca uniewinnienie jednej z dwóch osób oskarżonych, co do których wniesiono apelację).

J. zasądzono od oskarżonego J. S. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 10 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym (połowa należnego ryczałtu) oraz kwotę 230 złotych tytułem opłaty za drugą instancję.